

Małgorzata Bortliczek

Uniwersytet Śląski w Katowicach
małgorzata.bortliczek@us.edu.pl
ORCID ID: 0000-0002-2974-1254

Irena Bogoczová

Ostravská univerzita, Filozofická fakulta, katedra slavistiky
irena.bogoczova@osu.cz
ORCID ID: 0000-0002-0818-193X

Literackie i paraliterackie teksty gwarowe z czesko-polskiego pogranicza

1. Wprowadzenie

Uprawianie pisarstwa gwarowego jest zjawiskiem częstym i spotykanym w różnych środowiskach kulturowych. Na Śląsku Cieszyńskim, szczególnie po czeskiej stronie granicznej rzeki Olzy, na tzw. Zaolziu, ma ono długą tradycję. Prawdopodobnie najwięcej tekstów gwarowych zostało na badanym terenie napisanych i opublikowanych w drugiej połowie XX wieku, i to w postaci felietonów, drukowanych w miejscowej prasie polskojęzycznej (w „Głosie Ludu”, a po zmianie tytułu – w „Głosie”; w miesięczniku literackim „Zwrot”) albo w formie monografii (indywidualnych lub zbiorowych). Twórczość autorów, takich jak: Adam Wawrosz, Karol Piegza, Józef Ondrusz, Ewa Milerska, Aniela Kupiec, Anna Filipek, była w swoim czasie bardzo popularna i trafiała do szerokiego grona czytelników – miejscowych Polaków wielu generacji. Nurt ludowy w literaturze regionalnej był odbierany jako jeden ze sposobów integracji społeczeństwa

mniejszościowego w dziedzinie kultury¹, bowiem tematy gwarowych utworów literackich (paraliterackich²) oraz ich język korespondowały z tym, czym żyli sami czytelnicy. Dzięki swym walorom estetycznym, a szczególnie komicznym, publikacje te jednoczyły zarówno młodzież szkolną, jak i osoby dorosłe wykonujące najróżniejsze zawody. W wielu polskich rodzinach można było w biblioteczkę – nawet skromnej – znaleźć kilka książek wspomnianych autorów³.

Kojarzenie lektury pisanych tekstów gwarowych z wrażeniami estetycznymi, zabawowymi, wypoczynkowymi itp., ale również z krytyką zmian zachodzących w społeczeństwie, które nie zawsze były dla członków mniejszości polskiej korzystne, pomagało i nadal pomaga w kreowaniu jednostkowej i zbiorowej tożsamości tutejszych Polaków, w tworzeniu unikatowej tradycji kulturowej. Gwara stała się osobną odmianą stylową, ewentualnie pododmianą stylu artystycznego, a teksty pisane w gwarze – obszarem zetknięcia się dziedzictwa językowego ze sztuką, manifestacją odrębności cywilizacyjnej i światopoglądowej.

Poniższe teksty gwarowe, które znalazły się na naszym warsztacie badawczym, są „obszarem zetknięcia się dialektologii i stylistyki”⁴, ale także rzeczywistości i jej obrazu językowego zależnego od intencji i kompetencji językowo-kulturowej twórcy. Z literatury związanej z pograniczem czesko-polskim wybrałyśmy utwory dwóch autorek, z których jedna reprezentuje środowisko czeskie, a druga – polskie. Teksty te analizujemy z zamiarem udowodnienia, że norma gwary cieszyńskiej, o której twierdzi się, że należy do polskiego języka etnicznego, może znajdować się zarówno pod wpływem języka czeskiego, jak i polskiego. Często bowiem słyszy się uwagi o „zachwaszczaniu” gwary na Zaolziu przez większościowy język czeski. W Polsce głosy o odchodzeniu od normy gwarowej pod wpływem polskiego języka ogólnego są sporadyczne lub w ogóle nie występują. Poza tym in-

¹ S. Dubisz, *Językoznawcze studia polonistyczne (pisma wybrane, uzupełnione, zmienione). Tom 1. Dialektologia i jej pogranicza*, Warszawa 2013, s. 33.

² Tekst zbliżony do literackiego, ale różny pod względem funkcji i formy; tekst niebędący literaturą w dosłownym znaczeniu; <https://sjp.pwn.pl/slowniki/paraliteracki.html> [dostęp: 31.05.2022].

³ Opowiadania innych narratorów, tzw. bazarzy ludowych, stały się przedmiotem zainteresowania i opracowania edytorskiego wybitnego zaolziańskiego językoznawcy i folklorysty Karola Daniela Kadłubca (zob. K.D. Kadłubiec, *Gawędziarz cieszyński Józef Jeżowicz*, Ostrava 1973; K.D. Kadłubiec, *Górnicy śmiech. Komizm ludowy pogranicza czesko-polskiego*, Wrocław 1995; K.D. Kadłubiec, *Opowiadania Anna Chybidziurowa*, Bystřice 2017; K.D. Kadłubiec, *Od Cieszyna do Bogumina*, Bystřice 2019).

⁴ S. Dubisz, *Językoznawcze studia polonistyczne...*, s. 50.

teresowała nas motywacja autorów do korzystania z gwary w utworach literackich, a więc w tekstach dopracowanych artystycznie. Impulsem do ich powstania są, zapewne, indywidualne ambicje literackie, wewnętrzna potrzeba dzielenia się emocjami i myślami, doświadczeniem i mądrością, a także chęć zwrócenia na siebie uwagi lub skłonność do rozbawienia towarzystwa, ale też zamiłowanie do „mowy przodków” lub zamiar ocalenia jej przed zapomnieniem czy marginalizacją. Osoby piszące swoje utwory w gwarze wykorzystują jej kapitał, do którego należy m.in. ekspresywny charakter środków leksykalno-semantycznych, potencjał tkwiący w gwarowym obrazie świata, pozwalający uczynić z banalnego przekazu atrakcyjny utwór artystyczny, który wzruszy, pouczy, rozbawi.

Naszym zdaniem tendencja do pisania tekstów w gwarze jest zjawiskiem bardziej powszechnym niż tylko zaolziańskim, chociaż Karol Daniel Kadłubiec w przedmowie do publikacji Ewy Szczerbowej⁵ uważa pisarstwo gwarowe za „jedną ze znamienitych cech Śląska Cieszyńskiego”, która jest tu – zdaniem badacza – wprost zaraźliwa⁶. Autor słusznie zauważa, że np. gwarowe opowiadania ludowe przynoszą cenny materiał dla historyków i socjologów kultury, ponieważ wskazują na zmiany nawyków i zachowań, atomizację rodziny, odgradzanie się od świata i zamykanie w obrębie własnej działki, własnego domu, mieszkania. Powinny też budzić uwagę etnografów ze względu na nazywane i opisywane obrzędy, stroje ludowe, wyposażenie gospodarstwa, na słownictwo dotyczące różnego rodzaju rzemiosł lub prac związanych z rolnictwem, szłaśnictwem, hodowlą zwierząt domowych itp. Kolejną grupę badaczy tworzą folklorysty i – oczywiście – językoznawcy. Wiadomo zresztą, że badania etnograficzne i folklorystyczne zawsze idą w parze z badaniami dialektologicznymi⁷.

Jak już zostało zasygnalizowane, dla potrzeb niniejszego artykułu korzystamy z materiału pochodzącego z twórczości dwóch autorek ze Śląska Cieszyńskiego. Obie są autochtonkami: jedna z nich urodziła się i żyje po czeskiej stronie Olzy (Ewa Szczerbowa / Eva Szczerbová), druga – po stronie polskiej (Ewelina Szuścik). Obie twórczość literacką traktują hobbystycznie (są samorodnymi pisarkami); nie mają także aspiracji, aby uchodzić za

⁵ E. Szczerbová, *Jako sie tyn život zmynio*, Bystřice 2021.

⁶ D. Kadłubiec, *Po naszymu, czyli z serca*, [w:] E. Szczerbová, *Jako sie tyn život zmynio*, Bystřice 2021, s. 5.

⁷ S. Dubisz, *Językoznawcze studia polonistyczne...*, s. 46.

znawczynie gwary czy stylizacji gwarowej⁸. Obie publikują (publikowały) swoje felietony w prasie miejscowej, pierwsza – w gazecie huty trzynieckiej „Hutník”⁹, druga – na łamach „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”¹⁰. Obie należą do wnikliwych obserwatorek życia codziennego. Ich teksty to z jednej strony czysta fikcja (fabulacja), a z drugiej – komentarze do autentycznych wydarzeń. W ich twórczości jest wiele ekspresji, humoru, ale też mądrych rad i konkluzji¹¹. Młodsza autorka, Ewelina Szuścik, pisze nie tylko wspomniane felietony i inne gatunki prozy (np. „bojki”, opowiadania), ale też wiersze; Ewa Szczerbowa natomiast pozostaje wierna prozie. Warto zauważyć, że Ewelina Szuścik „przetłumaczyła” na gwara cieszyńską kilka popularnych wierszy Juliana Tuwima i Jana Brzechwy przeznaczonych dla dzieci¹², mając prawdopodobnie na celu przekonanie czytelnika do tego, że gwara potrafi wyrazić te same treści i emocje, co język literacki, i że może zainteresować nawet specyficzną dziecięcą publiczność. Autorka ta podkreśla swój osobisty liryczny (nostalgiczny, sentymentalny) stosunek do gwary, angażuje się w jej ocalenie, eksponuje jej walory, czego dowodem jest np. fragment wiersza *Je mi luto* (‘jest mi przykro/żał; żałuję’):

Je mi strasznie luto
skuli naszej rzeczy.
Co starziki nóm niechały
postrzód inszych wiecy.
Je mi tymu luto,

⁸Zob. m.in. wypowiedź E. Szuścik: „Ni ma žech znawcóm gwary, za kierego czasym mie bieróm ludzie. Ržóndzym po naszymu, bo žech w tym ržóndzyniu wyrošla, tak sie prawilo u mie we chałpie i takóm rzecz chcym przekozać moim dzieckóm i tym, kierziny tóm rzecz majóm radzi” (E. Szuścik, *Książka pod choinkę*; <https://zwrot.cz/2015/11/ksiazka-pod-choinke/> [dostęp: 12.02.2022]). Zob. także transkrypcję wypowiedzi E. Szczerbowej: „Pisoł Ostrawak Ostrawski po ostrawsku [cykl lokalnych powieści wydanych pod pseudonimem]. A jo se mówjym, jak był Ostrawak Ostrawski, a czymu by jo ni mógła napisać, coška sprógować pisać po naszymu, po słónsku” (S. Brandys, *Głos Brandysa, odc. 12. Ewa Szczerbowa*, 2019; <https://www.youtube.com/watch?v=i4o0TbxF7BU> [dostęp: 31.05.2022]).

⁹Analizujemy teksty autorki opublikowane w „Hutniku” w kwietniu 2019 roku, w grudniu 2021 i styczniu 2022 oraz – w mniejszym stopniu – w książce tejże autorki zatytułowanej *Jako sie tym život zmijnio* z 2021 roku. Autorka używa pseudonimu Jewka Trzyńczanka.

¹⁰Skorzystano z materiału wydane go drukiem w trakcie 2019 roku, głównie od czerwca do sierpnia. Autorka felietonów podpisuje się jako Ewelina. Jest też autorką dwóch tomików poezji i prozy napisanych gwara: *Zimnia roztońilo* (2014) oraz *Cesta od Cieszyna* (2017).

¹¹Próbie oceny wspomnianego materiału dokonała jedna z autorek niniejszego artykułu już wcześniej i przedstawiła go w sposób popularnonaukowy na łamach „Kalendarza Śląskiego” na rok 2020; I. Bogocz, *Potkały sie dwie cieszyńoczeki*, „Kalendarz Śląski 2020”, 2019, s. 114–117.

¹²Zob. E. Szuścik, *Cesta od Cieszyna*, Cieszyn 2017, a szczególnie – rozdział *Klasyka na gwara*.

bo jóm za nic majóm.
Mało kdo už rzóndzi
– młodzi „rozmawiają”.

Z kolei teksty literackie (paraliterackie) Ewy Szczerbowej są epickie, realistyczne, skupione na autentycznych przeżyciach, konkretnych wydarzeniach i zjawiskach, na codzienności.

2. Literackie teksty gwarowe „z czeska” i „z polska”

Na wstępie empirycznej części artykułu należy podać kilka istotnych informacji:

1. W artykule nie porównujemy ani poziomu artystycznego twórczości autorek, ani poruszanych w niej tematów lub uprawianych gatunków literackich. Naszym celem było zbadanie odmienności językowych dwóch nosicielek tej samej gwary, wynikających z używania na co dzień również ponadgwarowych odmian językowych – ogólnego języka czeskiego lub polskiego. Prezentowane poniżej przykłady dwóch różnych „wersji” gwary cieszyńskiej można z pewnym uproszczeniem zaszeregować bądź do kategorii języka zbliżonego do dominującej czeszczyzny lub do kodu zmierzającego w kierunku polskiego języka ogólnego. To odchodzenie od tradycyjnej gwary nie dzieje się planowo i świadomie, lecz przebiega zgodnie ze znaną prawdą, że gdy dwoje robi to samo, to rezultat nie musi być taki sam. Jednoczenie się lokalnych odmian języków etnicznych z językiem ogólnym jest powszechnie zauważanym faktem. Na Śląsku Cieszyńskim „[m]iejscowy język stanowiący o specyfice regionu [...] ulega stopniowemu procesowi «polonizacji» lub «czechizacji» [...]”¹³, co zauważa nie tylko cytowany badacz. Proces niwelowania odmian języka etnicznego skutkuje z kolei powstawaniem pośrednich odmian potocznych, dynamicznych i zmiennych kodów mieszanych, językowych konwergentów bez ustalonej normy systemowej, jakim jest np. mowa *po naszymu*, która – jak już zostało wielokrotnie wspomniane¹⁴ – może przybierać postać „z czeska” (odmiana bardziej

¹³ G. Studnicki, *Śląsk Cieszyński: obrazy przeszłości a tożsamość miejsc i ludzi*, Katowice 2015, s. 135.

¹⁴ Por. np.: I. Laboča, *Polsko-czeskie pogranicze na Śląsku Cieszyńskim. Zagadnienia językowe*, Kraków 1997, s. 129; I. Bogoczová, M. Bortliczek, *Jazyk příhraničního mikrosvěta (běžná mluva Těšíňanů v ČR) / Język przygranicznego mikroświata (mowa potoczna mieszkańców Zaolzia)*, Ostrava 2017, s. 44, 105.

nasycona bohemizmami) lub „z polska” (odmiana nasycona polonizmami) w zależności od tego, kto i gdzie jej używa.

2. Zgodnie z tezą, że na świat patrzymy zawsze przez pryzmat pewnego języka, musimy liczyć się z możliwością, że językowy obraz postrzeganego świata będzie w jakimś stopniu odmienny. Wychozimy z założenia, że choć rzeczywistość pozajęzykowa po obu stronach granicy jest identyczna lub bardzo zbliżona (ukształtowanie terenu, klimat, roślinność; warunki społeczno-ekonomiczne; polityka wewnętrzna i zagraniczna państwa czeskiego i polskiego itp.), to postrzeganie tejże rzeczywistości jest w wypadku każdej z autorek w pewnym stopniu inne.
3. W wypadku gwarowych tekstów literackich należy zauważyć, że nie są to spontaniczne wypowiedzi przeciętnych użytkowników gwary, ale utwory przemyślane, przeznaczone dla szerszego grona odbiorców. Zakładamy, że użyte w nich środki językowe i stylistyczne zostały precyzyjnie dobrane i odzwierciedlają najlepsze intencje autorek. Mając na uwadze „mieszany” charakter używanych na co dzień kodów, przyjmujemy, że napisanie gwarowego tekstu literackiego ma wymiar artystyczny i intelektualny¹⁵.
4. Przedmiotem naszej uwagi w trakcie analizy materiału językowego były:
 - leksemy (ich pochodzenie, znaczenie, cechy stylistyczne, motywacja ich wykorzystania),
 - połączenia wyrazowe, wybrane konstrukcje składniowe,
 - specyficzne zjawiska morfologiczne (fleksyjne),
 - osobliwości wymowy (m.in. jabłonkowskiej) oraz ich (nie)obecność w pisanej postaci tekstu,
 - pozostałe zjawiska pisanej formy języka wynikające z różnic w polskiej i czeskiej ortografii.

¹⁵ W związku z tym powstają pytania. Kogo/co właściwie dane teksty reprezentują – idiolekt autora czy realną sytuację językową? Ile jest w tekstach „prawdziwej” gwary, ile celowej stylizacji? Ile autentycznego sposobu wyrażania się, ile umyślnie dobranych dialektyzmów dla uatrakcyjnienia przekazu? Wreszcie, w jakim stopniu teksty te zachowują normę gwarową, a ile jest w nich przypadkowych błędów, świadomych lub podświadomych artystycznych modyfikacji? Niestety, odpowiedzi na podobne pytania nie może podać ani zwykły odbiorca tekstów, ani badacz, który nie zna kompetencji językowej ich autorów, nie ma możliwości obserwowania ich zachowań mownych w pozostałych sytuacjach komunikacyjnych, ale zdany jest wyłącznie na wynik jednego tylko fragmentu aktywności umysłowej twórcy. Dlatego poniższa analiza ogranicza się wyłącznie do zjawisk, które nie wymagają charakterystyki idiolektu autorek wykraczającej poza zasięg badanych utworów.

5. Część egzemplifikacyjna kolejno obejmuje przykłady wynotowane z tekstów Ewy Szczerbowej (Jewki Trzyńczanki), a następnie – z prac Eweliny Szuścik. Obie analizy zachowują taki oto układ: prezentację rozpoczynamy od części mowy odmiennych przez przypadki (rzeczowniki oraz wyrażenia przyimkowe; przymiotniki, liczebniki, zaimki), kontynuujemy przysłówkami i czasownikami. Uwzględniamy najpierw pojedyncze wyrazy, a potem frazeologizmy. Należy dodać, że nie zawsze dany przykład wpisuje się w przedstawiony powyżej podział, ponieważ cytat Ilustruje jednocześnie różne opisywane zjawiska. Pod koniec zwracamy uwagę na warstwę brzmieniowo-ortograficzną używanego przez autorki języka, jak również na pozostałe osobliwości językowe, które trudno jednoznacznie sklasyfikować. Wyrazy tłumaczone pogrubiamy, a w nawiasach okrągłych wyjaśniamy znaczenie ich czeskich „wzorów”.

2.1. Gwara cieszyńska w utworach Jewki Trzyńczanki

W tekstach Ewy Szczerbowej¹⁶ opublikowanych w kilku numerach „Hutnika” czytamy:

- *dzisiaj by z tego mieli wielki **toplataczki*** (cz. pot. *opletačky* ‘kłopoty, komplikacje’),
- *dziwajóm się na telefóny, jesi kómu jakosi **sprawa** nie prziszła* (cz. *zpráva* ‘wiadomość’, tu: ‘SMS’),
- *dować ciastka do **mrażaków*** (cz. pot. *mražák* ‘zamrażarka’),
- ***szikana*** (cz. *šikana* ‘molestowanie fizyczne’),
- ***haraszyni*** (cz. *harašení* ‘molestowanie seksualne’),
- *zebrać (se) **pujczkym*** (cz. *půjčka* ‘pożyczka, kredyt’),
- ***mobile** z kamerami* (cz. *mobil* ‘komórka, telefon komórkowy’),
- ***żarliwcy*** (cz. *žárlivci* ‘zazdrośnicy’); podobnie: *kapkym **żarlić** trzeba* (cz. *žárlit* ‘być zazdrosny’),
- *Jewka, jedź do **lazni*** (cz. *lázně* ‘sanatorium, uzdrowisko’),

¹⁶ Pomimo pseudonimu i faktu, że autorka mieszka od lat w Trzyńcu, jej idiolekt zdradza pochodzenie z jabłonkowskiej części regionu. Elementy gwary jabłonkowskiej pojawiają się w tekście jednak niekonsekwentnie, prawdopodobnie również z tego powodu, że ich wyróżnienie wymagałoby użycia specjalnych znaków graficznych. Stosowana w tekstach „ortografia” bazuje na pisowni polskiej; tylko wyjątkowo – w wyrazach zapożyczonych z języka czeskiego i świadomie nie tłumaczonych na język polski – pojawiają się czeskie znaki diakrytyczne.

- *abych jeszcze na jakómsi **kladzine** wylazowała* (cz. *kladina* ‘równoważnia’),
- *masło w **akcyji*** (cz. *akce* ‘promocja, obniżka cen’),
- *chodzili w **trynirkach*** (cz. *trenýrky* ‘spodenki/bokserki męskie’),
- ***tanga** sie wrzezujóm miyndzy połówki* (cz. *tanga* ‘stringi’),
- ***pocióngniyni** na zicach* (cz. *potah, potažení, čalounění* ‘tapicerka’),
- *Wy, starsi **pamiyntnicy**, pamiyntocie se* (cz. *pamětník* ‘świadek przeszłości’),
- *ludzie nie dbajóm na **duchowno*** (cz. *duchovno* ‘życie duchowe’),
- ***kuliczkowe** łożiska* (cz. *kuličková ložiska* ‘łożyska kulkowe’),
- *zróbcie se **dobróm naladym*** (cz. *dobrá nálada* ‘dobry humor/nastrój’),
- ***chycił** go (doktora) **zachwat** śmiychu* (cz. *chytil ho/dostal záchvat smíchu* ‘dostał ataku śmiechu’),
- *człowiek utropami **poznaczoney*** (cz. *poznámenaný* ‘napiętnowany, naznaczony’),
- ***humornóm** sytuacyj **zažili*** (cz. *humorný* ‘komiczny’, cz. *zažit* ‘doświadczyć, przeżyć’),
- ***robim** w kuchni **usporne** łopatrzyńi* (cz. *dělat úsporná opatření* ‘robić coś po kosztach, budżetowo’),
- *jeżech **zwiedawo** baba* (cz. *zvědavá* ‘ciekawa/ciekawska’),
- *(łokna) **dwojite*** (cz. *dvojitý* ‘podwójny’),
- *tak po **modernimu*** (cz. *moderní* ‘nowoczesny’),
- *przi **generalni** łoprąwie* (cz. *generální oprava* ‘remont kapitalny’),
- ***powinnie** szło sie do kościoła* (cz. *povinně* ‘obowiązkowo’),
- ***niewierzónco** kryncić głowami* (cz. *nevěřicně* ‘z niedowierzaniem’),
- *pujđym se **przecióngnyć ciało*** (cz. *protáhnout [si] tělo* ‘rozprostować kości’),
- *doktór **skopyrniół*** (cz. *zkoprnět* ‘osłupieć’),
- ***przedstowcie sie*** (cz. *představit si* ‘wyobrazić sobie’, zdomowione w gwarze),
- ***ścignył** cug* (cz. *stihl [vlak]* ‘zdażył [na pociąg]’),
- *ci za nami **szmejdzili** i była biyda się kany schować* (cz. pot. *šmejdit* ‘szperać, wtykać nos w nie swoje sprawy’),
- *cosi się wy mnie **pogióno*** (cz. *cosi se ve mne pohnulo* ‘coś się we mnie poruszyło; coś we mnie drgnęło’),

- *kapkym sie **czosta*** (cz. pot. *čísnout se* ‘uczesać się, w pośpiechu poprawić włosy’),
- *firma **skrachowała*** (cz. *zkrachovat* ‘splajtować, zbankrutować’, zadowolone w gwarze),
- *aby jedyn z drugim **jednoł*** (uczciwie) (cz. *jednat [s někým]* ‘obchodzić się z kimś, traktować kogoś, postępować wobec kogoś’),
- *po porych dniach rozmyślanio żech **przikiwła** na ja* (cz. *přikývnout [na něco]* ‘zgodzić się z czymś, być na tak, zaakceptować coś’),
- *Nie do wiary, jaki nikiedy ludzie miyndzy sebóm **uzawiyrajóm** skoro krwióm podpisane układy* (cz. *uzavírat [dohody]* ‘zawierać [umowy]’),
- *Dzisiaj zaś muszóm **starostki rześcić** insi **wjegy**. Ci się kiejsi tak **zwelebiały** dziedziny jako dzisiaj? Chodniki, mostki, kościoły i dalsi potrzebne inwestycje, aby miała z nich łosóg cało dziedzina?* (cz. *starostka* ‘kobieta burmistrz’, cz. *řešit* ‘rozwiązywać coś, zajmować się czymś, radzić sobie z czymś’, cz. *věci* ‘rzeczy’ [zadowolone w gwarze], cz. *zvelebovat* ‘ulepszać, udoskonalać’, słowackie *osoh* ‘korzyść, zysk, profit’ [znane tylko w gwarze jabłonkowskiej]).
- *nowości zastawić **nie idzie*** (dosłowne tłumaczenie z cz. *pokrok nelze zastavit* ‘postępu nie można zahamować, postępu nie da się powstrzymać’),
- *jo je **wszeckimi dziesiyncimi za*** (cz. *být všemi deseti [prsty] pro* ‘podpisać się pod czymś obiema rękami, zaakceptować coś bezdyskusyjnie’),

Charakter frazeologizmów mają również konstrukcje, które zostały dosłownie przetłumaczone na gwarę:

- *majóm do kapes **głymboko*** (cz. *mít hluboko do kapes* ‘mieć puste portfele’ lub ‘być skąpym’),
- *nie padejmy na **dupy*** (cz. pot. *nepadnout na zadek* ‘nie dajmy się zwa-riować’),
- *zaczón ryngiszpil* (cz. *začal kolotoč* ‘zaczęło się przewlekłe załatwianie spraw’),
- *to nic nie idzie* (cz. *o nic nejde* ‘żaden problem, nic się nie stało’),
- *zy mnóm to mało to linoleum nie szasło* (cz. *se mnou to div nesešlo o zem* ‘o mało co nie padłam z wrażenia (na linoleum/podłogę)’).

O ile w tekstach niezwiązanych ściśle z miejscowymi (a więc czeski-mi) realiami autorce udaje się wyrazić swoje myśli przy pomocy słownictwa

gwarowego (napotkane bohemizmy zostały przedstawione powyżej), o tyle w felietonie opisującym załatwianie nowych dokumentów w urzędzie miejskim nie da się uniknąć języka czeskiego, por.:

- **łoddzielyni paszportów** (cz. *oddělení* ‘dział [np. w urzędzie]’),
- **rodny list** (cz. *rodný list* ‘metryka, świadectwo urodzenia’),
- *ukozała na łobrazówce mojóm fotkym* (cz. *obrazovka* ‘ekran, monitor, pulpit komputera’, cz. pot. *fotka* ‘zdjęcie, fotografia’),
- **masakier** (cz. [ten] *masakr* ‘masakra’),
- **statnióm kasym** *cyckać* (cz. *státní pokladna/kasa* ‘skarby państwa, kasa państwowa’),
- w „**Tečce**” w *mobilach* (cz. „Tečka”, dosłownie ‘kropka (za covidem)’ – aktualna aplikacja w telefonie komórkowym służąca do odczytania kodu QR i wprowadzona w celu sprawdzania wpisu o szczepieniu przeciw covid-19’).

Dbłość o zachowanie gwary nie zawsze przynosi pożądany efekt – ze względu na luki w leksyce tej odmiany. Deficyt odpowiednich wyrazów potrzebnych do nazwania nowych realiów zmusza do korzystania z łatwo dostępnego języka ogólnego. Bohemizmy (wyjątkowo polonizmy) zostały poddane gwarowej adaptacji fonetyczno-morfologicznej (por. *łoddzielyni*, *łobrazówka*), ewentualnie doszło do powstania neologizmów lub użycia konstrukcji opisowych (por.: *ani dowodu łosobistego*, *ani legitymacyje łod asekuracyje*, cz. *průkaz pojištění*, odpowiednik polski to karta ubezpieczenia zdrowotnego, karta NFZ).

Dla wzmocnienia efektu autorzy często uciekają się do hiperdialektyzacji, czyli umyślnego nasycania wypowiedzi z reguły leksykalnymi elementami gwarowymi¹⁷. Wynikiem tego zabiegu jest obecność w utworach Szczerbowej archaizmów i historyzmów, których znaczenie znane jest najwyżej najstarszej generacji odbiorców:

- *aby aspón jaki grejcar dostól* (cz. *krejcar*, w gwarze *grejcar* ‘dawna moneta, tu: grosz’),
- *namazany na czorno globinym* (*globin* ‘czarna pasta do butów’).

W tekstach Szczerbowej zdarzają się też polonizmy leksykalne (i/lub składniowe): (*abyście*) *darzili szacunkym*; (*uwierzyli*) *na słowo hónoru*; *zadół*

¹⁷ Zob. m.in. M. Kucala, *Hiperdialektyzacja*, [w:] *Z polszczyzny historycznej i współczesnej*, red. T. Ampel, Rzeszów 1997, s. 27–34.

pytani; (przi dalszych) Świyntach Bożonarodzinyowych (obok bardziej typowego dla gwary cieszyńskiej: *Świynta Godowe* lub tylko *Gody/gody*); *magiczny urok; Szanowni Czytelnicy; będzie po prywatności* i inne.

Zapis (ortografia) tekstu jest kompromisem między grafia polską a wymową gwarową. Specyfika ojczyznego jabłonkowskiego subdialektu autorki przejawia się w pisowni: *piyrzy, naszimu, czytało sie, (jo) kryncim, zamoczyli, nas drynczyli, nawarzymy, zaczynali robić, nie starczyły by jim; łoczy, chłapczyńska*¹⁸, ale: *upieczymy, uciykły, dzisio, ździórba, ziymiok*. Szczerbowa uwzględniła typową jabłonkowską końcówkę *-ym*¹⁹ w bierniku l. poj. rzeczowników rodzaju żeńskiego, która powstała wskutek zmian wygłosowego $\epsilon < *o$: *szły my na muzykym, my mieli tabliczkym, szmatkym, łodwożylimy mónkym, mājóm robotym, nosili kawym, na tóm pamióntkym, szli przez dziedzinym, móm nadziejym, puszczały barwym, mómy strzechym nad głowóm, je dło mie za korym, pamiyntóm se biydym, we wiliwym, wołać sanitkym* (‘pogotowie ratunkowe’). Cechę wymowy jabłonkowskiej zachowuje autorka raczej konsekwentnie, czasami tylko trafi się forma *chałpe wyglancujóm, zaczyni my robić cope*. Internacjonalizmy typu *diskusja, sytuacja, karoseria, grawitacja* i inne występują w formach zgodnych z normą gwarową: (ta) *dyskusyj*, również *sytuacyj* (w odmianie, np. w D. l. poj.: *do sytuacji dóndzie*), (ta) *karoseryj*, (ta) *grawitacyj*, (ta) *hawaryj* (w D. l. mn. *bez żodnych hawaryji*); (ta) *asekuracyj* (w D. l. poj. *łód asekuracyje*); (ta) *atrakcyj* (D. l. mn. *dzisio je tela wszelijakich atrakcyji*); (ta) *kancnaryj* (D. l. poj. z *kancnaryje*, ale – w innym miejscu – *energie*).

Partykułę *nie* z czasownikiem pisze autorka na ogół oddzielnie, lecz w wypadku czasowników „móc”, „mieć” stosuje pisownię łączną (czeską?), np.: *nimógłach uwierzić, czy bych nimógła przyść, nimógły pojónć, ni-może wyobrazić; nimieli, nima* (negacja czasownika *je* ‘jest’). Czeska zasada ortograficzna została zastosowana w wypadku formy trybu przypuszczającego (*nie starczyły by jim*). Konsekwentnie używa się aorystowej formy czasownika w 1. os. l. poj. zakończonej na *-ch*: *byłach, straciłach, rzykałach* itp., również *jezech* (‘jestem’).

¹⁸ Zamiast: *piyrzy, naszimu, czytało sie, (jo) kryncim, zamoczyli, nas drynczyli, nawarzymy, zaczynali robić, nie starczyłyby jim; łoczy, chłapczyńska* – na pozostałym obszarze Zaolzia. W transkrypcji fonetycznej należałoby stosować znaki: \acute{s} , \acute{c} , \acute{z} , \acute{z} , ponieważ oddają charakterystyczną wymowę wynikającą ze zlenia się tu szeregu głosek [š], [č], [ž], [dž] oraz [ś], [ć], [ź], [ź] (w grafii *dź*), co określa się jako sziakanie lub jabłonkowanie.

¹⁹ Poza Jabłonkowskiem wymawia się w tym miejscu zwykłe *e*.

2.2. Gwara cieszyńska w utworach Eweliny Szuścik

W felietonach Eweliny Szuścik umieszczonych w „Głosie Ziemi Cieszyńskiej” zwracamy uwagę na podobne zjawiska, jakie zostały przedstawione powyżej, a więc na zjawiska językowe w płaszczyźnie leksykalnej, morfologicznej, składniowej, dźwiękowej – z uwzględnieniem graficznej postaci komunikatu. Analizując teksty autorki, zastanawiamy się nad zaolziańskimi ekwiwalentami użytych przez nią słów²⁰. Przypuszczamy, że sama autorka w innej wypowiedzi mogłaby użyć właśnie takiego środka językowego. Wybieramy i charakteryzujemy takie wyrazy i ich połączenia, które pojawiają się w tekstach Szuścik, a na Zaolziu nie występują, odczuwalny jest w nich bowiem wpływ polszczyzny ogólnej. Brak odpowiedniej uwagi w nawiasie oznacza, że propozycja innego rozwiązania (podanie odpowiednika gwarowego) byłaby czystą spekulacją. Dodajmy, że translacje (ujęte w nawiasach okrągłych) obejmują całe wyrazy, ich formy fleksyjne czy słowotwórcze, a także wymowę i jej zapis; zaznaczamy je pogrubieniem odpowiedniego słowa lub jego fragmentu:

- bez żyрки na żołóndku i inkszych **rewelacyji**,
- we kszeftach uzaś same **promocyje** (złączane wiecy, slewy, akcyje),
- robić sie nad garcym **parówke** z zielin,
- z **truskawek** zrobi powidła (jagód),
- u **pomidorów** (paradajek),
- pojechał starzik na **wczasy** (urlaub, dowoleno),
- mamulka klepała **kotlety** (sznycle, ew. kotletki),
- gorzołczane **nalywki**,
- **piołun**, **szałwia**, **macierzanka** (piołónek, szałwija, macierzónka),
- wlaźła do **biura**, kaj robił Ancik (do kancnaryje),
- w **kómputerze** (w poczitaczu),
- wziyni my se **namiot** (stan),
- legła se na **koc** (deka, na deke),
- **szultasze** (aktówka),
- ludziska obganiajóm, roz **nad morze**, roz **do gór** (ku morzu, na gory),
- mamulka robiła to [babski drzist] yny **od wielkigo świynta** (na świynto),
- **na nastympny dziyń** (drugigo dnia, na drugi dziyń),

²⁰ Sugerując ekwiwalenty zaolziańskiej mowy *po naszymu* dla charakteryzowanych przykładów (leksemów, związków wyrazowych) stosowanych przez E. Szuścik, kierujemy się własną kompetencją i świadomością językową. W zapisie imitujemy „ortografię” Szczerbowej, rezygnując ze znaków transkrypcji fonetycznej.

- *jednego razu* (roz, jedyn roz),
- *paniczki robióm rewie mody* (modeszał, ew. modni przehlidki),
- *mómy szumny czas wakacyjnej laby* (mómy feryje),
- *kup swojemu bajtłowi markowe bóty* (gizd, znaczkowe),
- *kupił tani, a pjekny towor* (łacny),
- *my dziecka zawsze czakali* (dycki); *dycki zawsze* (tautologia: dycki zawsze),
- *ponikiere dziecka nie wiedzom nawet...* (ani),
- *spómniało mi sie* (spómniałach sie/se),
- *twoji dziecko na to zastóguje* (za to stoi/stoi),
- *ni miol opowogi otworzyć pyszczyska* (odewrzić),
- *galoty dostawały* [młodsze dziecka] *w spadku po starszych bratach* (dziedziły),
- *bedym se opalać* (opalować); podobnie: *pięknie opolóne ciało* (być może – ogorane), *krym samoopalajóncy* (samoopalowaci krem),
- *bo skuli takigo swiynta wszystko musi być zapiynte na ostatni knefel* (kalka frazeologizmu: zapięte na ostatni guzik).

Na pograniczu leksyki, morfologii (gramatyki) i fonetyki plasują się zjawiska:

- *suche liście* (suche liści),
- *w jejim pukiecie* (w jej pukiecie),
- *jo dzisio była w twojej robocie* (w twoji),
- *gałónzke z jabkiym* (jabkym), *kołocze z makiym* (makym), *z kulikiym* (kulikym), *z ruksakiym* (ruksakym), *ze szmakiym* (szmakym),
- *dziynkować Pónbuczkwowi* (Pónbóczek),
- *w hyrtuniu sie płukało solóm* (w hyrtóniu, płókało, raczej: gurgłowało),
- *czternostego* (szternostego).
- *zostały* (zustały),
- *przyrychtować* (przirychtować),
- *pośmiywać się z ludzi* (pośmiywać),
- *pomidory nie poradziły dojrzeć* (dozdrzeć).

3. Wnioski

Z przykładów, które można by tu powielić, a które ograniczyliśmy do najbardziej reprezentatywnych, wynika, że każda z twórczyń korzysta z do-

stępnej ponadgwarowej odmiany języka. Źródłem zapożyczeń jest ten kod językowy, który występuje w danym środowisku w komunikacji publicznej, oficjalnej, czyli czeszczyzna na Zaolziu, polszczyzna w Polsce. Obce elementy leksykalne zostają poddane gwarowej adaptacji fonetycznej i morfologicznej, z kolei wpływ odmiany ogólnej powoduje modyfikacje wyrazów rdzennych (np. w zakresie wymowy, budowy słowotwórczej, rodzaju gramatycznego, deklinacji lub koniugacji, nacechowania stylistycznego). Wpływ języka polskiego lub czeskiego przejawia się także w ortografii tekstów.

Bohemizmy lub polonizmy obecne w stylizowanych na gwara tekstach literackich nie tylko wypełniają lukę w dialektalnym zasobie leksykalnym, lecz także umożliwiają bardziej dokładny opis współczesnego świata, kształtują rzeczywistość bliską doświadczeniom autorek, a nie konserwują gwary stosowanej przez poprzednie generacje. Pozwalają też autorkom wyrażać się ekspresywnie, w sposób „nowoczesny”, dowcipny, ironiczny (sarkastyczny), spontaniczny, dosadny, błyskotliwy, i to na odpowiednim poziomie intelektualnym, zgonie z aktualnym trendem do swobodnego (wyluzowanego) wypowiedzania się.

Stylizacja stosowana w analizowanych tekstach nie jest wyłącznie manierą artystyczną. Naszym zdaniem świadczy o poszukiwaniu takich środków wyrazu, które – mimo że są przede wszystkim najlepiej zrozumiałe lokalnie (po jednej lub po drugiej stronie Olzy) – służą z jednej strony do wyrażania ponadregionalnych i ponadczasowych wartości i uczuć, z drugiej – do pośredniego werbalizowania własnych poglądów, stanowisk, ocen. Język osadzony w kulturze i tradycji lokalnej (gwara z dominującymi cechami języka czeskiego lub gwara z dominującymi cechami języka polskiego) jest sam w sobie ważnym składnikiem tożsamości. Z jednej strony pozwala autorowi przekazać konkretne treści, z drugiej – umożliwia czytelnikom (regionalnych periodyków czy publikacji zwartych) odczuwanie satysfakcji z tego, że mogą obcować ze znanym sobie językiem, rozpoznawać głoski, wyrazy i frazy swojej mowy – pierwszej odmiany językowej poznawanej w rodzinie. Język matczyny, słyszany przez kilka pierwszych lat życia, język, w którym niektórzy pozostają zanurzeni na stałe, jest wartością autoteliczną. Teksty gwarowe pozwalają gwarę ocalić i utrwalić, nawet jeżeli są często tylko idiolektalnymi sposobami jej transferu, językową grą z czytelnikiem.

Źródła

- Trzyńczanka J., *Każdy, stary, młody, nie uciecze przed amprym wody*, „Hutník”, 17.04.2019.
- Trzyńczanka J., *Werkowi tu byli, sóm a jeszcze długo bedóm*, „Hutník”, 03.04.2019.
- Trzyńczanka J., *Co my z dzieckami nawarzyli, to my aji zejdlí*, „Hutník”, 10.04.2019.
- Trzyńczanka J., *Wilija nima ło stole pełnym jodła, wažno je rodzina*, „Hutník”, 22.12.2021.
- Trzyńczanka J., *Aby sie zdrowi nie łodkludziło a humor nas nie łopuścił*, „Hutník”, 15.01.2022.
- Trzyńczanka J., *Wszecko ło nas wiedzóm, nima sie kany schować*, „Hutník”, 22.01.2022.
- Trzyńczanka J., *Co nóm prziniesie nowy rok, wiedzóm jyny gwiozdy*, „Hutník”, 05.01.2022.
- Szczerbová E., *Jako sie tyn život zmiynio*, „Bystrice: Ducatus Teschinensis” 2021.
- Szuścik E., *Ziymia roztomiło*, Cieszyn 2014.
- Szuścik E., *Cesta od Cieszyna*, Cieszyn 2017.
- Szuścik E., *Książka pod choinkę*, b.m.w., 2015; <https://zwrot.cz/2015/11/ksiazka-pod-choinke/> [dostęp: 12.02.2022].

Małgorzata Bortliczek, Irena Bogoczová

Literary and Paraliterary Dialect Texts from the Czech-Polish Border Region

The present article entitled *Literary and Paraliterary Dialect Texts from the Czech-Polish Border Region* is devoted to authorial texts stylized in a dialect. It concerns the Silesian dialect in the Těšín region, on both sides of the state border (i.e. in the Czech Republic and Poland). The research material comes from shorter literary texts (prose) published in the regional press or in book forms. The authors (of these texts) are two women who are amateurs in literary production. One comes from the Czech part of Těšín, the other from its Polish part. The focus of the article is on the

modifications of the dialect at the level of lexemes and phrases (phraseologisms), but also on morphological and phonetic phenomena, and consequently on the “orthography“ of the dialect texts. The analysis shows that although both authors write in the same dialect, each of them does it a little differently. The influence of the standard language – Polish or Czech – is evident in their texts. On the other hand, it should be emphasised that writing in a dialect still has its sense: dialect is an attractive linguistic code, rich in expressive devices, and readers find pleasure in being able to identify with this specific regional language, which they themselves use to a large extent.

Keywords: *literature, dialect, mode of expression, the Cieszyn Silesia, Polish language, Czech language*

Słowa kluczowe: *literatura, gwara, stylizacja, Śląsk Cieszyński, język polski, język czeski*